

# Kortez, Pocztówka z kosmosu

dzwonili od rana, że w nocy mam lot,  
że to bardzo pilne i właśnie mnie chcą  
rakietą już czeka, człowieka im brak  
człowieka z gitarą, to wszystko co mam  
i dali skafander - perłowa biel  
z pojemną butlą z napisem tlen  
wsadzili w kabinę, odliczyli „trzy!”  
i już lecę w kosmos, a na dole ty  
czekasz ty, czekasz ty  
czekasz ty, czekasz ty...  
sikałem w torebki, jadłem jak pies,  
a eksperyment przeciągał się  
jedyną radością był kosmiczny gig  
tak na to wołałem otwierając drzwi  
na orbicie dźwięk przeszywał nicość,  
a gitary gryf był mi kotwicą, na dnie  
i choć na dole świat to był żart  
to w tym mrowisku gdzieś daleko tam  
czekasz ty, czekasz ty  
czekasz ty, czekasz ty...

już nie mam jak  
wylądować, poczuć grunt  
zapomnieli o mnie ci  
co dali tlen, wysłali gdzieś

i choć na dole świat to jest żart  
to w tym mrowisku gdzieś daleko tam  
czekasz ty...